KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok III Nr 178 (609) Łódź, piątek 4 lipca 1947 r. CENA 3 ZŁ

U. N. R. R. A. napływa jeszcze do Polski

WARSZAWA, (SAP) — Według oficjalnego zestawienia Biura dla spraw UNRRA, w czerwcu br. wpłynęło do portów polskich na Bałtyku — 70 tys. ton towarów zakupionych przez UNRRA dla Polski z czego 60 procent, stanowiły produkty żywnościowe.

Reszta z przeznaczonych dla Polski towarów, wynosząca w sumie przeszło 100 tys. ton, nadejdzie do naszego kraju w ciągu lipca i sierpnia.

Min. Mołotow oświadczył w Paryżu
Współpraca międzynarodowa
musi opierać się na wzajemnym poszanowaniu suwerenności

MOSKWA (PAP). Minister spraw zagr. ZSRR — Mołotow wygłosił w dniu 2 lipca na konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Francji i Wielkiej Brytanii w Paryżu, dłuższe przemówienie.

Delegacja radziecka — powiedział m. in. Mołotow — gruntownie przestudiowała propozycje rządu francuskiego z dnia 1 lipca. Projekt francuski, podobnie jak poprzednie propozycje delegacji brytyjskiej, wysuwa żądanie opracowania programu gospodarczego dla całej Europy, chociaż, jak wiadomo, większość państw europejskich nie posiadą dotychczas własnego narodowego planu gospodarczego.

Zaproponowano powołanie do życia specjalnej organizacji dla opracowania takiego planu, obejmującego całą Europę, w celu ustalenia zasobów i potrzeb państw europejskich, a nawet określenia rozwoju kluczowych gałęzi przemysłu w tych krajach, a dopiero później miałaby być zbadana możliwość uzyskania pomocy gospodarczej od Ameryki. W ten sposób sprawa amerykańskiej pomocy gospodarczej, o której dotychczas nic konkretnego nie jest wiadome, stała się pretekstem dla rządu brytyjskiego i francuskiego, by domagać się utworzenia nowej organizacji, stojącej ponad państwami europejskimi i ingerującej w ich sprawy wewnętrzne.

Jest rzeczą całkowicie jasną, z uwagi na zadania, zlecone tej organizacji, czy też „komitetowi kierowniczemu", że państwa europejskie znajdą się pod kontrolą i stracą swą dawną niezależność gospodarczą i narodową w interesach pewnych wielkich mocarstw.

W każdym razie obecnie wysuwa się propozycje, uzależniające możliwość uzyskania kredytów amerykańskich przez jakieś państwo, od jego posłuszeństwa wobec wspomnianej organizacji i jej komitetu kierowniczego.

Do czego może to doprowadzić? Dziś nacisk — może być wywarty np. na Polskę, by wydobywała więcej węgla, nawet z uszczerbkiem dla innych gałęzi przemysłu polskiego, które uległyby ograniczeniu, ponieważ niektóre inne państwa mogą w tym być zainteresowane. Jutro powiedzą one, że Czechosłowacja winna zwiększyć swą produkcję rolniczą i ograniczyć swój przemysł budowy maszyn, aby kupować maszyny w innych państwach europejskich, które chcą sprzedawać swe towary po możliwie wysokich cenach.

Cóż pozostanie z niezależności gospodarczej i suwerenności takich państw europejskich? I jak słabsze kraje potrafią zabezpieczyć swą gospodarkę narodową i niepodległość państwową? Jasne, że rząd radziecki nie może wkroczyć na tę drogę.

Rząd radziecki ponawia swe propozycje, zgłoszone na konferencji w dniu 30 czerwca. Rząd radziecki nie podziela również iluzji w sprawie pomocy zagranicznej, które znalazły wyraz w ostatnim projekcie francuskim.

Delegacja radziecka uważa, że decydujące znaczenie dla państw europejskich winny mieć własne przedsięwzięcia i własne wysiłki każdego kraju, bardziej, niż rachuby na pomoc zagranicy, która winna mieć znaczenie drugorzędne.

Nawet w najcięższych warunkach Związek Radziecki zawsze i to przede wszystkim liczy na swe własne siły i, jak wiadomo, kroczy drogą stałego rozwoju swego życia gospodarczego.

Istnieją różne rodzaje współpracy międzynarodowej. Jeden z rodzajów współpracy opiera się na rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między równymi państwami, gdy obca interwencja nie ogranicza ich suwerenności narodowej. Jest to demokratyczna podstawa współpracy międzynarodowej, która zbliża narody ku sobie i ułatwia im udzielanie wzajemnej pomocy.

Socjaliści czescy na D. Śląsku i Wybrzeżu

WARSZAWA (SAP). Delegacja klubu parlamentarnego socjalistów czechosłowackich, która bawi od kilku dni w Polsce, w ciągu dnia 2 lipca zwiedziła w towarzystwie przedstawicieli CKW PPS i ZPPS—Wrocław i Dolny Śląsk, skąd udała się na Wybrzeże, gdzie zwiedziła w dn. 3 lipca Gdańsk, Gdynię, Sopot i inne miejscowości. W dniu 4 lipca delegacja powraca samolotem do Warszawy i w godzinach popołudniowych złoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Pobyt w Polsce przewidziany jest do 5 lipca, w którym to dniu, goście czescy powrócą do Pragi.

Oficjalny komunikat francusko - brytyjski

PARYŻ, (SAP) — Ministerstwo spraw zagranicznych wydało następujący komunikat: Rządy: francuski i brytyjski doszły do następującego wniosku: celem szybkiej realizacji planu wysuniętego przez Marshalla w przemówieniu wygłoszonym w dniu 5 czerwca na uniwersytecie Harvard, gdzie Marshall podkreślał, iż Europa wystąpić winna z inicjatywą w dziele odbudowy, należy jak najszybciej opracować program, uwzględniający zarówno zasoby jak i potrzeby Europy. Należy stworzyć tymczasową organizację dla zgromadzenia danych, na których ten program będzie oparty.

Wobec tego rząd francuski i brytyjski, postanowiły zwrócić się do państw, tymczasem bez Hiszpanii, które pragną brać udział w opracowaniu odpowiedzi na propozycję Marshalla i łącznie z nimi stworzyć taką organizację.

Zadanie, jakie ma podjąć ta organizacja polega na opracowaniu programu odbudowy gospodarczej Europy, w którym możliwości produkcji i potrzeby każdego z państw byłyby skoordynowane według własnej decyzji i w całkowitej swobodzie. Zaproszenie do wzięcia udziału zostanie otwarte dla wszystkich państw europejskich.

PARYŻ, (SAP) — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło że 22 narody zostaną zaproszone na konferencję w Paryżu, która rozpocznie się w dniu 12 lipca 1947 r. w celu przedyskutowania europejskiej współpracy ekonomicznej według planu Marshalla. (D. c. na str. 2-ej)

Odbudowa przemysłu niemieckiego
Nowy plan anglo - amerykański

NOWY JORK, (PAP) — Organ giełdy nowojorskiej „Wallstreet Journal" podaje w korespondencji z Waszyngtonu szczegóły opracowanego obecnie w Berlinie przez gen. Clay'a i gen. Robertsona planu, mającego na celu ożywienie i podniesienie przemysłu zachodnich Niemiec, skonstruowanego bez porozumienia ze Związkiem Radzieckim i Francją. Plan ten przekreśla zasadnicze postulaty przyjętego w marcu 1946 r. przez wszystkie 4 mocarstwa planu produkcji przemysłu niemieckiego.

Podczas gdy w r. ub. określono za wspólnym porozumieniem maksymalną produkcję stali w Niemczech około 7,5 miliona ton rocznie i ograniczono silnie przemysł chemiczny, metalurgiczny i produktów syntetycznych, to obecnie plan anglo-amerykański przewiduje podniesienie w okupowanych przez siebie terenach ogólnej produkcji przemysłów niemieckich do $3/4$ produkcji z roku 1938 przy czym:

1) Produkcja stali wynosiłaby około 12 milionów ton rocznie.

2) Produkcja przemysłu chemicznego wzrosłaby znacznie.

3) Nastąpiłoby znaczne ograniczenie listy przemysłów zakazanych.

4) Nastąpiłoby zwiększenie produkcji miedzi, cyny, cynku i niklu, potrzebnych do fabrykacji szeregu stopów.

Dziennik podaje w dalszym ciągu, że rzecznicy nowego planu domagają się zniesienia ograniczeń produkcji surowców oraz dalszych wielkich transportów żywnościowych z USA, jakkolwiek przyznają, iż aparat dystrybucyjny źle funkcjonuje i duża część dostaw odpływa na czarny rynek.

Dla odparcia ewentualnych zarzutów w sprawie reparacji Wielka Brytania i Stany Zjednoczone przygotowują jednocześnie plan reparacji dla 18 zwycięskich państw.

Reparacje te, przydzielane za pośrednictwem Interallied Reparations Agency w Brukseli, miałyby składać się z części niemieckich fabryk przemysłu ściśle wojennego tak, iż nie byłoby kolizji z wykonaniem nowego programu rozbudowy przemysłu niemieckiego.

Anglo-amerykański plan rozbudowy przemysłowej Niemiec ma zostać opublikowany w ciągu najbliższych 2 tygodni. Amerykański dziennik stwierdza, iż plan ten będzie sharmonizowany z planem Marshalla.

Nasze stanowisko

Faszyzm nie jest metodą rządzenia, która jest właściwa pewnym tylko krajom. Kto powierzchownie choćby śledził przebieg wydarzeń we Włoszech i w Niemczech w okresie międzywojennym i przez 6 lat krwawych zmagań — musi stwierdzić, że faszyzm jest nieodrodnym dzieckiem kapitalizmu, że jest wynaturzoną formą tego ustroju. Wydawało się po zakończeniu drugiej wojny światowej, że tragiczne doświadczenia staną się dostatecznie pouczającą lekcją ,z której będą wyciągnięte wszystkie konsekwencje. Tymczasem w dwa lata po zakończeniu wojny jesteśmy świadkami powrotnej fali faszyzmu. Twierdzenie to nie jest pośpiesznym uogólnieniem. Wystarczy przyjrzeć się bliżej pewnym wypadkom, aby dojść do tego przeświadczenia.

Według wiadomości napływających z Francji faszystowscy spiskowcy chcieli sprowokować rozruchy w kraju, aby móc je później wykorzystać dla walki z lewicą. Planowali oni zamach połączony z zamordowaniem gen. de Gaulle'a, który miał wzbudzić nienawiść Francuzów do organizacji lewicowych i utorować zamachowcom drogę do władzy. Metoda ta bardzo dokładnie przypomina hitlerowską prowokację połączoną z podpaleniem gmachu berlińskiego Reichstagu. Zamach jest ściśle wzorowany na metodach nazistowskich z okresu dochodzenia Hitlera do władzy.

We Włoszech faszyści uroczyście witali żonę argentyńskiego dyktatora. Ich działalność polega w pierwszej mierze na napadach na lokale partii lewicowych. Argentyńscy przyjaciele faszystów włoskich podejmują te same metody działania we własnym kraju. Franco nie dotknięty został zbyt poważnie platonicznymi uchwałami ONZ, handluje nadal z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. W USA ustawy antyrobotnicze zaczynają obowiązywać, przez kraj przechodzi fala represji przeciwko działaczom lewicowym.

Społeczeństwa demokratyczne muszą sobie zdawać sprawę z tego stanu rzeczy i — podejmować w porę właściwe środki zaradcze.

Sejm uchwala szereg ustaw

Przedostatni dzień sesji wiosennej

WARSZAWA (SAP). Tow. wicemarszałek Szwalbe otworzył posiedzenie Sejmu w dniu 3 lipca o godzinie 10-ej.

W pierwszym punkcie porządku dziennego przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o planie inwestycyjnym, bez dyskusji przy wstrzymujących się głosach PSL.

Tow. wicemarszałek Szwalbe poinformował izbę, że wniosek posłów Stronnictwa Ludowego w sprawie przystąpienia do wydawania dowodów osobistych obywatelom Rzeczypospolitej został wycofany, ponieważ przedstawiciele rządu oświadczyli na komisji, że rząd przygotowuje już odpowiednie zarządzenia.

Następny punkt porządku dziennego obejmował sprawozdanie komisji propagandowej o wniosku posłów Stronnictwa Ludowego w sprawie popularnego wydania manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i zwięzłej historii zasług Krajowej Rady Narodowej.

Jako sprawozdawca przemawiał poseł Wąsik (SL). W imieniu komisji propagandowej, mówca zgłasza wniosek treści następującej:

— Sejm wzywa rząd do wydania w formie popularnej manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz zwięzłej historii zasług Krajowej Rady Narodowej. — Za wnioskiem komisji propagandowej wypowiedziała się większość izby, przy powstrzymaniu się posłów PSL od głosowania.

UPOWAŻNIENIA DLA RZĄDU

Pos. Domiński (SP) referował projekt ust. o upoważnieniu rządu do wydania dekretów z mocą ustawy. W drugim czytaniu projekt został uchwalony. W trzecim czytaniu pos. Nadobnik (PSL) zabrał głos dla uzasadnienia poprawki. Uzasadnienie to zamieniło się w przemówienie, nie zupełnie związane z tematem. W rezultacie mówca zgłosił wniosek odrzucenia projektu i w wypadku nie uchwalenia go przez Sejm, drugi wniosek o ograniczenie kompetencji rządu w zakresie wydawania dekretów. Do dnia jutrzejszego mówca winien ogłosić opracowane poprawki, względnie wnioski.

Projekt ustawy o rocie przysięgi Wojska Polskiego, referował pos. Ożga-Michalski.

Pos. Kamiński (PSL) wnosi poprawkę. Poprawka mniejszości została odrzucona i rota przysięgi zostaje jednomyślnie przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

DLA PRZYŚPIESZENIA TEMPA BUDOWY

Rządowy projekt ustawy o odbudowie miasta Warszawy referuje posłanka Hiżowa (SD). Mówczyni streszcza etapy odbudowy, stawia wniosek o wyrażenie uznania Naczelnej Radzie Odbudowy, i stwierdza, że wkraczamy w okres długofalowej pracy nad odbudową stolicy, wnosząc o uchwalenie projektu z poprawkami komisji.

Następny punkt porządku dziennego — to projekt ustawy o popieraniu budownictwa. Referuje pos. Beniger (SD). Ustawa ma na celu wciągnięcie kapitałów prywatnych dla budownictwa. Sprawozdawca wnosi o przyjęcie projektu.

Na trybunę wchodzi tow. min. Kaczorowski, oświadczając, że projekt tej ustawy ma na celu stworzenie ram dla prywatnej działalności szczególnie w budownictwie mieszkaniowym, gwarantuje on każdemu budującemu mieszkanie możność swobodnego dysponowania nim oraz pobieranie czynszu uzasadnionego rzeczywistymi kosztami odbudowy.

Szczególne przywileje przewiduje ustawa dla budownictwa mieszkań małych. Wkrótce zostanie utworzona organizacja mająca za zadanie budowlę osiedli robotniczych i pracowniczych.

Izba przystępuje do głosowania. Projekt ustawy zostaje jednomyślnie przyjęty z poprawkami komisji.

Kolejny projekt ustawy o standartach budowlanych referuje tow. poseł Nowicki (PPS).

Gospodarkę mającą na celu poprawę bytu mas musi opierać się w naszych warunkach na oszczędnościach. Jednym ze sposobów robienia tych oszczędności jest opracowanie wzorców. W zakresie budownictwa wzorcami są normy, określające wymiary konstrukcji itp. Zapobiegają one tandecie i usuwają możliwości rozrzutnego szafowania materiałami. Mówca wnosi o przyjęcie projektu wraz z poprawkami komisji. W drugim i trzecim czytaniu ustawa została przyjęta.

KOMISJE ZGŁASZAJĄ DEKRETY I REZOLUCJE

Izba przystępuje do uchwalenia szeregu dekretów, które referują: tow. poseł Jarosz (PPS) i poseł Jasik (SD). Dekrety zostają przyjęte.

Jedynie poseł Bieńkowski z Klubu Kat. Społ. zabiera głos w sprawie dekretu o uznaniu ważności niektórych małżeństw i rozwodów obywateli polskich. Dekrety te były zgłoszone przez komisję prawniczą i regulaminową.

Dalsze dekrety w imieniu tej samej komisji zgłaszają posłowie: tow. Baranowski (PPS) i pos. Domiński (SP) oraz Morawski (PPR). Izba przyjmuje je jednomyślnie.

W imieniu Komisji pracy i opieki społecznej tow. poseł Krygier — (PPS) wnosi o zatwierdzenie szeregu dekretów i dekrety te izba jednomyślnie przyjmuje.

Komisja przemysłowa wnosi za pośrednictwem pos.: tow. Obrączki (PPS) Czechowicza (SD), Cieślaka (SL) Osieckiego (PSL) Benigera (SD) i tow. Baranowskiego (PPS) o zatwierdzenie szeregu dekretów. Izba dekrety jednomyślnie uchwala.

Posłowie: Nagórski (SD), Strzałkowski (SD), Ożga-Michalski (SL), tow. Zajączkowski (PPS) wnoszą o uchwalenie dekretów w imieniu Komisji wojskowej. Sprzeciwów w Izbie nie ma.

Poseł Wenclik (SD) w imieniu komisji administracji bezpieczeństwa, pos. Kurpiewski (SL) w imieniu Komisji oświatowej, wnoszą o zatwierdzenie dekretu, względnie rezolucji, z danych zakresów.

Izba aprobuje dekrety i rezolucje.

W sprawie porządku dziennego następnego posiedzenia zabiera głos poseł Wójcicki (PSL) wnosząc o uzupełnienie porządku dziennego interpelacjami, na które PSL nie otrzymało odpowiedzi.

Izba przyjmuje wniosek o odesłaniu tych interpelacji do rozpatrzenia na konwent seniorów. Na tym posiedzenie zostaje zamknięte.

Przed zawarciem układu

Formy współpracy gospodarczej

między Polską i Czechosłowacją

PRAGA, (PAP) — W gmachu ambasady polskiej odbyła się w Pradze konferencja prasowa, na której minister Hilary Minc i minister handlu zagranicznego Czechosłowacji, dr. Ripka, udzielili zebranym dziennikarzom czeskim wyjaśnień na temat nowego układu gospodarczego polsko-czechosłowackiego.

Na wstępie konferencji minister dr. Ripka zaznaczył, iż nowy układ gospodarczy, jaki ma być podpisany w dniu 4 bm., posiada niezwykle doniosłe znaczenie dla stosunków gospodarczych i politycznych obu krajów. Program, jaki wytyczony został podczas ostatniego pobytu delegacji czechosłowackiej w Warszawie był obszerny i niezwykle trudny do przeprowadzenia. Z tym większą radością stwierdzić należy, że wszystko to, co w programie tym było ujęte, zostało w czasie ostatnich rokowań gospodarczych polsko-czeskich spełnione.

Minister Minc zaznaczył, iż po raz pierwszy w historii umów międzynarodowych, nowa umowa gospodarcza między Polską, a Czechosłowacją przewiduje powołanie do życia specjalnej rady współpracy gospodarczej, która jako organ wykonawczy i kontrolny, czuwać będzie nad realizacją umowy. Ustanowiona będzie również specjalna komisja współpracy rolniczej, oraz komisja, której zadaniem będzie przestudiowanie nie tylko od strony teoretycznej, ale i praktycznej projektu budowy kanału dunajsko-odrzańskiego.

Na pytanie dziennikarzy, jakie artykuły wchodzą w zakres wzajemnej wymiany towarowej między obu państwami, minister Ripka wyjaśnił, iż ze strony Polski dostarczane będą przede wszystkim węgiel, cynk, sól i prąd elektryczny, ze strony czechosłowackiej — materiały elektrotechniczne, maszyny, urządzenia portowe itp. Według informacji Ministra Minca, inwestycyjne dostawy czechosłowackie dla Polski stanowić będą 20 proc. ogólnego importu inwestycyjnego z Polski.

Następnie odbyła się w gmachu czechosłowackiego ministerstwa handlu zagranicznego w Pradze druga konferencja prasowa, z udziałem licznych dziennikarzy zagranicznych.

Bojkot

referendum w Hiszpanii

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Madrytu, zjednoczenie sił demokratycznych Hiszpanii, w skład którego wchodzą socjaliści, komuniści i republikanie, wezwało swych sympatyków do bojkotowania referendum, które ma się odbyć w Hiszpanii najbliższej niedzieli w sprawie restytuowania monarchii z gen. Franco jako regentem. Wezwanie zjednoczenia sił demokratycznych Hiszpanii poparły również związki zawodowe.

Oficjalny komunikat

francusko - brytyjski

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Wśród zaproszonych krajów znajdują się również: Austria, Turcja, Albania, Irlandia i wszystkie kraje b. nieprzyjaciół z wyjątkiem Niemiec.

LONDYN, (SAP) — Rzecznik Foreign Office oświadczył, że w czwartek odbędzie się specjalne posiedzenie gabinetu w celu przedyskutowania rezultatów konferencji paryskiej.

Przewidywane jest również w czasie możliwie najkrótszym, prawdopodobnie w poniedziałek, złożenie oświadczenia w Izbie Gmin przez min. Bevina.

Rzecznik poinformował, że wysłano list do ambasadora radzieckiego Aleksandra Bogomołowa, wyrażający nadzieję, że Związek Radziecki ponownie rozważy swoje stanowisko wobec zagadnienia europejskiej współpracy ekonomicznej.

Ustosunkowując się przychylnie do rozwoju współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania interesów państw, Związek Radziecki nikomu nie może dopomóc w uregulowaniu spraw kosztem innych, kosztem słabszych lub małych państw, ponieważ nie ma to nic wspólnego z normalną współpracą między państwami.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że propozycje francusko-brytyjskie poruszają kwestię Niemiec i ich zasobów. Proponuje się, aby wyżej wymieniona organizacja lub komitet kierowniczy zajął się również zużytkowaniem zasobów niemieckich, nie bacząc na to, że, jak wszyscy wiedzą, słuszne żądania w sprawie odszkodowań, wysunięte przez państwa sojusznicze, które ucierpiały na skutek agresji niemieckiej, nie zostały zaspokojone.

W konsekwencji nie tylko nie wykazano specjalnego zainteresowania państwami, które poniosły największe ofiary podczas wojny i przyczyniły się w znacznym stopniu do zwycięstwa sojuszników lecz zaproponowano, by ich kosztem wykorzystać zasoby niemieckie do innych celów, niż spłaty odszkodowań.

Rząd radziecki uważa za konieczne ostrzec rządy Wielkiej Brytanii i Francji przed konsekwencjami posunięć, które nie mają na celu skoordynowania wysiłków państw europejskich w dziedzinie powojennej odbudowy gospodarczej lecz dążą do zupełnie innych celów, nie mających nic wspólnego z rzeczywistymi interesami narodów europejskich.

PARYŻ, (PAP) — Minister spraw zagranicznych ZSRR, Mołotow opuścił w czwartek o godz. 3 Paryż, udając się samolotem do Moskwy.

Alfred Hugenberg na wolności

BERLIN (PAP). Brytyjska agencja prasowa w Niemczech podała w środę wieczorem wiadomość o zwolnieniu z więzienia i osiedleniu się w Detmold w Westfalii 82-letniego niemieckiego przywódcy nacjonalistycznego dr Alfreda Hugenberga.

Hugenberg, który był przed tym dyrektorem największego syndykatu filmowego w Niemczech oraz wielkiego syndykatu prasowego, został aresztowany we wrześniu ub. roku na rozkaz brytyjskiego zarządu wojskowego. Sprawę jego wniesiono do sądu denazyfikacyjnego w Düsseldorfie w grudniu ub. roku.

St. Zjednoczone interesują się

sytuacją gospodarczą Polski

WARSZAWA, (SAP) — Dnia 4 bm. przybywa do Warszawy z Pragi wysłannik min. rolnictwa Stanów Zjednoczonych płk. Harrisson. Celem przyjazdu płk. Harrisona jest zapoznanie się z sytuacją gospodarczą Polski i naszym zapotrzebowaniem na artykuły rolniczo-hodowlane.

Płk. Harrison znajduje się obecnie w podróży po Europie. W Warszawie będąc, weźmie udział w toczącej się w czasie jego pobytu konferencji z udziałem przedstawicieli Banku Międzynarodowego i Misji pomocy amerykańskiej.

Ambasador USA przybywa do Warszawy

WARSZAWA, (SAP) — Ambasada amerykańska w Warszawie oczekuje przyjazdu nowomianowanego ambasadora Griffisa w sobotę popołudniu lub w niedzielę rano.

Jak wiadomo, ambasador jedzie do Warszawy samochodem przez Paryż i Pragę czeską.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Podziemne fabryki

W OKRESIE oczekiwania inwazji niemieckiej największe fabryki szwedzkie, zatrudniające tysiące robotników, przeniesione zostały do głębokich pomieszczeń podziemnych, pobudowanych we wnętrzu skał granitowych. Przemysłowcy szwedzcy twierdzą, że nowe fabryki powinno budować się wyłącznie pod ziemią, jeśli już nie tylko z uwagi na bezpieczeństwo, to w każdym razie ze względów ekonomicznych i higienicznych.

Podziemne fabryki szwedzkie skonstruowane są według wszelkich nowoczesnych wymogów, zaopatrzone we wszelkie potrzebne urządzenia wentylacyjne: w aparaty, zwilżające automatycznie powietrze, ogrzewające i absorbujące dźwięki tak, by w pomieszczeniach tych nie panował denerwujący i przeszkadzający w pracy hałas.

Robotnicy, zatrudnieni w tych zakładach, wyrażają wszyscy zdecydowaną predylekcję dla piwnicznych fabryk: „Powietrze — powiadają — jest zawsze świeże, temperatura równa i nie ma nigdy przeciągów. Praca pod ziemią jest o wiele zdrowsza dla oczu, gdyż nie razi nas blask słońca na szkle i metalu, a w razie potrzeby — naprzykład przy obróbce stali — mamy do dyspozycji lampy o promieniach ultrafioletowych".

Dwunastogodzinna kąpiel

PIĘĆDZIESIĘCIOLETNI Feliks Boardman, właściciel rafinerii nafty w Georgii (St. Zjednoczone) udał się pewnej niedzieli wraz z kilkoma kolegami na połów ryb kutrem. Na skutek gwałtownej burzy kuter uległ rozbiciu, a wszyscy uczestnicy wycieczki znaleźli się w morzu. Oprócz Feliksa Boardmana nie wrócił żaden z nich. Booardman, doskonały pływak, rozebrał się w wodzie i począł pływać. — Daremnie rozglądał się za towarzyszami, którzy — według jego relacji — odrazu znikli pod wodą. On sam płynął bezustannie niemal dwanaście godzin, chwilami tylko kładąc się dla odpoczynku na plecach na powierzchni wody. O dopłynięciu do brzegu nie marzył nawet, albowiem nie miał pojęcia, w jaką kierować się stronę. Po upływie jednak kilkunastu godzin dopłynął do jakiejś samotnej plaży. Był tak przemarznięty, iż przede wszystkim zakopał się cały w piasek i zasnął. Nad ranem udał się do pierwszego domostwa, jakie napotkał, budząc niemałą sensację swym adamowym strojem.

Po dwudniowym pobycie w szpitalu Boardman powrócił całkowicie do zdrowia, dwunastogodzinna kąpiel i wysiłek fizyczny w oceanie nie wyczerpały zupełnie jego organizmu.

Boardaman wypadek ten opisał w memoriale, który wysłał do Waszyngtonu do Ministerstwa Wojny, protestując jeszcze raz przeciwko odrzuceniu jego prośby przyjęcia go do armii amerykańskiej w chwili przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny. Odmowę, udzieloną Boardmanowi, Ministerstwo motywowało jego podeszłym wiekiem, nie zwracając uwagi na jego wywody, iż znajduje się on w znacznie lepszej kondycji fizycznej, niż wielu młodszych od niego ludzi. — Ostatnią swoją przygodą Boardman niewątpliwie dowiódł słuszności swojej tezy.

Socjalista - premierem rządu Indonezji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Jogjakarty, że dr Amir Sjarifuddin, przywódca socjalistów indonezyjskich sformował z polecenia prezydenta Soekarno nowy gabinet koalicyjny, w skład którego weszli ministrowie z lewicowej partii pracy, partii muzułmańskiej postępowej i nacjonalistycznej.

Teki wicepremierów otrzymali nacjonalista Gani i przywódca partii pracy Sitiadit.

Nowy rząd koalicyjny ma kontynuować rokowania z władzami holenderskimi w sprawie przyszłości Stanów Zjednoczonych Indonezji.

Premier Sjarifuddin był dawniej doradcą w urzędzie do spraw gospodarczych zastępcy gubernatora holenderskiego Hubertusa van Mooya. Wicepremier Sidiadit był przedstawicielem indonezyjskich związków zawodowych na ostatniej konferencji Światowej Federacji Związków Zawodowych w Pradze.

Wnioski z debaty budżetowej

Jedność sił demokratycznych

gwarancją przezwyciężenia istniejących trudności

Dwa przemówienia Prezesa Rady Ministrów, kilka przemówień członków Rządu i kilkadziesiąt przemówień poselskich — oto formalny plon sesji budżetowej Sejmu Ustawodawczego.

Ale poza formalną stroną zagadnienia ważniejsze jest to, co było istotne, przebieg dyskusji, sprawne prace plenum i komisji, opracowanie i szlifowanie budżetu. Jeżeli ktokolwiek miał wątpliwości co do tego, czy młody Sejm sprosta swoim zadaniom, mógł się na podstawie Sesji Budżetowej przekonać o tym, że wątpliwości te były niesłuszne.

Rzeczą istotną w parlamencie jest

MOŻLIWOŚĆ SWOBODNEJ DYSKUSJI.

Trzeba z całym naciskiem stwierdzić, że opozycja miała możliwość swobodnego wypowiadania się. — Inna rzecz, że PSL-owska opozycja nie poszła, do czego jesteśmy przyzwyczajeni, po drodze konstruktywnej rzeczowej krytyki, a obrała **drogę manifestacji politycznych, obliczonych, rzecz jasna, zgóry na niepowodzenie, ale „pokrzepiających na duchu" wstecznych zwolenników tej partii.**

Jako przykład tego rodzaju demagogicznej linii postępowania przytoczmy wniosek PSL w sprawie likwidacji sądownictwa wojskowego na rzecz sądownictwa powszechnego w terminie.. siedmiodniowym. Wniosek PSL miał na celu tylko i wyłącznie demonstrację, a nic więcej.

Dowodem swobodnej dyskusji parlamentarnej był fakt, że poseł Żuławski mógł ukończyć swoje niewątpliwie prowokacyjne wystąpienie. Urzędujący w czasie jego przemówienia wicemarszałek tow. Zambrowski, członek PPR, nie przerwał mówcy, mimo, że przemówienie Żuławskiego godziło w to, co budowniczym Nowej Polski jest najdroższe i nawet przywódca PSL — Mikołajczyk uważał za stosowne odgrodzić się od jego sformułowań.

Również Klub Katolicko-Społeczny mógł na Sejmie wystąpić w obronie rzekomo zagrożonych postulatów katolicyzmu w Polsce. I to wystąpienie należy ocenić jako demonstracyjne.

Przecież każdy człowiek w Polsce wie, że kościół katolicki, podobnie jak i wszystkie inne, cieszy się nie tylko najzupełniejszą swobodą, ale również poparciem rządu. — Z drugiego przemówienia tow. Cyrankiewicza wynikało, że w dziedzinie szkolnictwa kościół katolicki jest nawet uprzywilejowany.

ZWARTOŚĆ BLOKU DEMOKRATYCZNEGO

Zagadnieniem, które w trakcie debaty budżetowej ukazało się z całą wyrazistością, była sprawa jednolitego frontu klasy robotniczej, sojuszu robotniczo - chłopskiego, sojuszu z inteligencją pracującą i zwartości bloku Stronnictw Demokratycznych.

Zawiodła się w swych nadziejach prawica, PSL i ci wszyscy, którzy stawiali na rozbicie zwartości polskiej demokracji. Panowie ci, z publicznej dyskusji i wymiany zdań, zwłaszcza między PPS i PPR, wyciągali daleko idące wnioski, usiłując wmówić swoim zwolennikom i wmawiając w siebie samych, że sojusz partii robotniczych rozlatuje się. Debata budżetowa dała im godną odpowiedź. Zarówno mówcy PPS jak i PPR rozwiali nadzieje PSL odegrania roli tego trzeciego, który się śmieje.

Blok Demokratyczny wykazał jednomyślność nie tylko w ostatecznym wspólnym głosowaniu, ale i w trakcie debaty, jeżeli chodziło o najistotniejsze zagadnienia zarówno natury politycznej, jak i gospodarczej kraju.

Grupy pozablokowe, oddzielające się jednak wyraźnie od PSL, mimo tych czy innych wyskoków w trakcie dyskusji, zajęły ostatecznie stanowisko pozytywne, głosując za budżetem. Dotyczy to PSL Nowego Wyzwolenia, PSL-Lewicy, Stronnictwa Pracy, Klubu Katolicko-Społecznego. Po tamtej stronie barykady pozostał tylko PSL plus oczywiście Żuławski. PSL głosowało przeciwko budżetowi, mimo, iż jak jeden z jego posłów zapowiedział, w stosunku do większości działów budżetowych nastawione było pozytywnie. Jeszcze to jeden dowód bezpłodnej opozycji, krytykującej dla krytyki, a nie dla naprawy!

SUKCESY POLITYKI GOSPODARCZEJ

Bardzo dodatnim zjawiskiem była jednomyślność, jeżeli chodzi o dział naszej polityki zagranicznej.

Niewątpliwym sukcesem, który podkreślali również wszyscy dyskutanci, był fakt zrównoważenia budżetu. To, że potrafiliśmy już w drugim roku po wojnie przy niesłychanej dewastacji w kraju i trudnych warunkach życia powojennego nie dopuścić do inflacji i zrównoważyć budżet, jest dużym i niezaprzeczalnym sukcesem polityki gospodarczej Rządu i wynikiem prac Ministerstwa Skarbu.

Przebieg dyskusji budżetowej i realność budżetu napawa nas wszystkich otuchą i stwarza przekonanie, że potrafimy zwycięsko wybrnąć z trudności ekonomicznych, jakie przeżywamy.

(J. R.)

Powszechny spis ludności

projektowany jest w lutym 1948 r.

W czasie obrad V sesji Rady Naukowej Ziem Odzyskanych dr. Kazimierz Romaniuk, wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego, nakreślił w swym referacie p. t. „Program spisu ludności a potrzeby zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych", kardynalne zadania polskiej statystyki demograficznej, do której zalicza: ustalenie aktualnego obrazu struktury ludnościowej, określenie obecnego stanu osadnictwa i rezerw ludzkich dla dalszej akcji osadniczej.

Zdaniem prelegenta, ze względu na luki i braki pierwszego powojennego spisu ludności z lutego 1946 r., należy przeprowadzić ponowny spis, który by dał dokładniejszy obraz zmian demograficznych.

Ponieważ na rok 1950 planowany jest przez O. N. Z. ogólnoświatowy spis ludności, połączony ze spisem gospodarczym i przemysłowym, teraz należałoby przeprowadzić tylko spis skrócony, ograniczony do podstawowych tematów. Decyzja czy i kiedy taki spis się odbędzie należy do czynników państwowych.

GUS ze swojej strony proponuje jako termin **luty 1948 r.** i ustala minimalny program spisu, który powinien ustalić aktualną liczbę ludności w kraju, strukturę terytorialną, płci i wieku. Jeśli chodzi o zagadnienia zachodnie, to najważniejszym pytaniem ze względu na potrzeby zaludnienia i zagospodarowania nowoprzyłączonych ziem będzie pytanie o miejsce zamieszkania w przede dniu wojny.

Ze względu na krótki, bo tylko roczny okres czasu, w którym GUS projektuje opracować spis, a dalej ze względu na brak środków materialnych, materiał uzyskany drogą spisu miałby być opracowany szczegółowo tylko odnośnie najważniejszych zagadnień, mniej ważne zaś metodą reprezentacyjną.

Czarne jagody

jadą z Polski do Anglii

Spółdzielnia dla eksploatacji leśnych użytków ubocznych „Las" nawiązała kontakt z importerami jagód czarnych w Anglii i zawarła umowę na próbną partię jagód.

W tych dniach wysłano z okolic Częstochowy cztery wagony jagód do Gdyni, gdzie nastąpi załadowanie owoców na okręt.

Wielkim ryzykiem dla eksportera jest jakiekolwiek opóźnienie w transporcie, mogące spowodować zupełne zepsucie ładunku. Jagody są ładowane bezpośrednio po zbiorze na wagony, a następnie ekspediowane pociągami pośpiesznymi do portu, gdzie już czekają okręty na szybko psujący się towar. Przed wojną znaczne ilości świeżych jagód były eksportowane przez Polskę do Anglii.

Zbrodniarze z Limanowej

skazani zostali na śmierć

(s) Częstokr ć, gdy słyszymy o zbrodniach, morderstwach i kradzieży, wyobrażamy sobie, że na drogę występku sprowadziła przestępców bieda, brak środków utrzymania. Tego rodzaju rozumowanie okazuje się błędem zasadniczym.— Ludzie biedni zazwyczaj znoszą swój los cierpliwie. Bandy zbrodnicze formują typy przestępcze. Są nimi nie z potrzeby, lecz z zamiłowania sprytni złodzieje, szabrownicy, często mordercy.

Takim właśnie okazał się zamożny właściciel domu i ogrodu, mieszkaniec Limanowej, Wojciech Wygoda. Groźnego bandytę, który na czele zorganizowanej przez siebie szajki, stał się postrachem okolicy, zdemaskował miejscowy proboszcz, co też przypłacił własnym życiem. Sąd skazał Wygodę i drugiego członka na śmierć, pozostałych na więzienie.

Nieletni chłopcy

przechowywali skrzynie broni i fosgenu

(s) W Poznaniu został wykryty duży arsenał broni i rakiet fosforowych, oraz szereg innych śmiercionośnych narzędzi i artykułów.— Strażnikami tego osobliwego arsenału byli nieletni chłopcy w wieku od lat 14-tu do 17-tu. Kto podsunął dzieciom tę niebezpieczną i zbrodniczą funkcję, kto jest rzeczywistym właścicielem arsenału, wykaże dalsze dochodzenie. — Kara śmierci, przewidziana wobec przestępstw tego rodzaju, nie będzie chyba zastosowana do młodocianych przestępców, zbałamuconych wrogą propagandą. Znaleźć się oni winni w Zakładzie Poprawczym

Kary

za zatrudnianie Niemców

Urząd Zatrudnienia w Wałbrzychu rozpoczyna z dniem 1 lipca kontrolę przedsiębiorstw handlowych, piekarń i innych zakładów w celu sprawdzenia czy właściciele ich nie zatrudniają Niemców. W razie stwierdzenia takiego faktu, właściciele tych przedsiębiorstw będą karani grzywną do 30.000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy.

Byłoby b. wskazane, aby i inne miasta Dolnego Śląska poszły śladem Wałbrzycha. l

ś. † p.

Kazimierz Kopczyński

DŁUGOLETNI I NIEZMORDOWANY DZIAŁACZ SPOŁECZNY, CZŁONEK PREZYDIUM GMINNEJ RADY NARODOWEJ W RĄBIENIU, ZMARŁ DNIA 2. VII. 1947 R.

CZEŚĆ JEGO ŚWIETLANEJ PAMIĘCI!

GMINNA RADA NARODOWA W RĄBIENIU

Nasz felieton

Świąteczne codzienne ubranie

Źródłem kłamstwa jest zawsze tchórzostwo i nienawiść. Jeżeli kłamliwa tendencja i wrogość decydują o stosunku człowieka do jakiegoś zagadnienia, organizacji, ustroju czy państwa, wówczas nie może być mowy o uczciwej informacji. Każda wiadomość ulegnie zniekształceniu, zmieni się w swe przeciwieństwo.

Niektórzy emigranci, zdecydowani na zerwanie z Polską i na odgrodzenie się od tego wszystkiego, co się w kraju dzieje — przeżywają od czasu do czasu wątpliwości, zastanawiają się nad słusznością swojej decyzji. Śmielsi dają temu wyraz przez publiczne wyrażanie nurtujących ich nastrojów. Prasa emigracyjna notuje co pewien czas tego rodzaju głosy.

Wówczas jednak ci najbardziej „nieprzejednani", którzy wszystkie swoje pragnienia i nadzieje ulokowali w obcych dalekich krajach wyruszają z „moralną odsieczą". Każdemu przejawowi rozsądku towarzyszy wzmożona ofensywa oszczerstw i nienawiści.

Ponieważ dzisiaj trudno już pisać na serio o Syberii czy innych niezwykłościach z powodu wielostronnych kontaktów Polski z zagranicą — informacja o naszym kraju przekształca się w pospolite brednie.

Oto charakterystyczny przykład. Zagraniczni dziennikarze napisali w swych wydawnictwach, że ludność Warszawy ubiera się naogół nieźle. Wiadomość tego rodzaju może wywołać wśród pewnej części emigracji nastroje przychylne krajowi. „Nieprzejednani" emigranci śpieszą zatym z miarodajnymi wyjaśnieniami. Tłumaczą ten fakt w ten sposób: W początkowym okresie po odzyskaniu niepodległości warszawiacy nosili swoje zwykłe ubrania codzienne nabyte przed wojną i podczas wojny, a lepsze ubrania zakładali jedynie podczas świąt. Z czasem ubrania codzienne zniszczyły się. Obecnie większość ludności Polski zmuszona jest nosić przyodziewek odświętny. Dlatego właśnie mieszkańcy Warszawy i innych miast Polski są naogół nieźle ubrani.

Fakt powyższy świadczy, jak głęboko sięga niechęć emigracji do najmniejszego nawet osiągnięcia kraju. Świadczy ona jednocześnie, jak bardzo nienawiść potrafi przysłonić i zniekształcić każdą prawdę. W takich warunkach, do wszystkiego, co jest związane z pracą narodu, trzeba dorabiać fałszywe legendy z pełną świadomością oszustwa. Takie są konsekwencje błędnej oceny wydarzeń i podjętych w związku z tym decyzji.

ap.

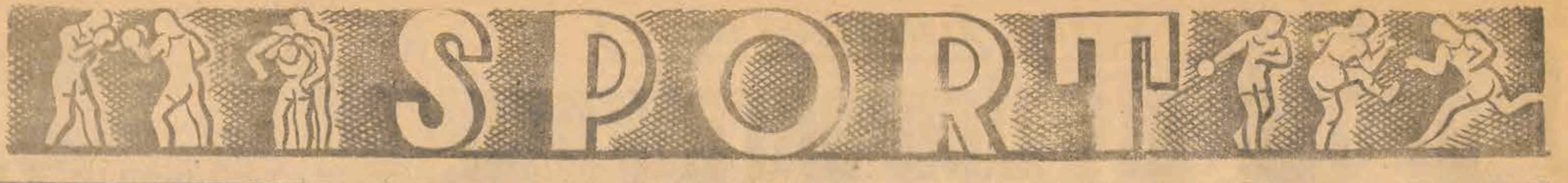
35 dzienników

wychodzi w Polsce

W całej Polsce wychodzi obecnie 35 dzienników. Część z tych pism wydaje mutacje prowincjonalne. Najwięcej dzienników wychodzi w Warszawie (10), następnie w Poznaniu (5), Łodzi (4), Katowicach (3), Krakowie, Bydgoszczy i Wrocławiu — po 2.

OD REDAKCJI

Naczelny redaktor naszego pisma tow. Artur Karaczewski rozpoczyna z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy, w czasie którego zastępować go będzie zast. naczelnego redaktora tow. Antoni Pokorski



Egzamin nie wypadł pomyślnie

VICTORIA - PZPN 3:3 (1:1)

Bramki dla Polaków zdobyli Hogendorf, Świcarz i Jaźnicki.

Dla Czechów — Kares 2 i jedna samobójcza.

Sędziował p. Szperling; widzów ponad 12.000.

PZPN: Skromny, Gędłek, Łuć II, Brzozowski, Legutko (Piec II), Gajdzik, Hogendorf, Bąk, (Jaźnicki), Świcarz Koczewski (Kulawik), Ochmański.

Victoria: Folta, Bestlak, Prokes, Svoboda, (Sloup) Zd.), Cespiva, Sloup R., Cerveny (Perk), Sloup Zd. (Schneider), Kares, Samberger, Volek.

Jak na mecz ze Słowacją nie przyjechał Gędłek, którego p. Reyman chciał wypróbować z Gierwatowskim, to wczoraj dla odmiany zabrakło Gierwatowskiego. Ratunek znaleziono w Łuciu II. Poza tym stawili się wszyscy wyznaczeni oraz dodatkowo Kulawik i Jaźnicki.

PRÓBA MOŻLIWOŚCI

Mecz był traktowany jako próba, pewnego rodzaju egzamin możliwości kandydatów do reprezentacji. Pod tym względem spotkanie spełniło w znacznym stopniu swe zadanie: wyjaśnionych zostało kilka pozycji. Niestety wyjaśnienia poszły po linii negatywnej, to znaczy kandydaci nie zdali egzaminu.

Skromny w bramce nie popisał się. Miał kilka niepewnych wybiegów, i on przede wszystkim winien jest samobójczej bramki. W obronie Gędłek był obok Hogendorfa jedynym jasnym punktem drużyny. Płk. Reyman znalazł w nim poważnego zastępcę dla Barwińskiego.

Łuć nie był brany pod uwagę, ale spełnił naogół oczekiwania.

W pomocy Gajdzik i Legutko a zwłaszcza Legutko okazali się zbyt słabi. Znacznie lepiej spisał się Brzozowski, choć popełnił w pierwszej połowie błędy taktyczne, pchając się ciągle do środka, co umożliwiło Sambergowi inicjowanie akcji lewą stroną.

Gra prawą stroną widocznie nie należy do popularnych. W pierwszej połowie Hogendorf otrzymał jedynie 5 piłek. Wykorzystał je produktywnie, a z jednego podania padła bramka.

NIESPEŁNIONE NADZIEJE

Bąk nie uzasadnił pokładanych w nim nadziei. Świcarz ani nie strzelał ani nie kierował napadem. Po wczorajszym meczu zostaliśmy przekonani, że... Świcarz nie może grać w obecnej formie w reprezentacji.

Koczewski był lepszy wprawdzie od Świcarza, ale również zawiódł. Grał bez zwykłej mu inwencji, wdawał się w pojedynki głową, które regularnie przegrywał.

Najruchliwszym napastnikiem był lewoskrzydłowy Ochmański. Forsowanie przez całą pierwszą połowę tylko lewej strony odbiło się na grze Ochmańskiego po pauzie. Próbował on współgrać ze Świcarzem, ale jako się rzekło ten ostatni jest wyraźnie bez formy.

Po przerwie dokonano zmian. Legutkę zmienił Piec II i okazał się znacznie lepszą pozycją grając w roli trzeciego obrońcy. Kulawik który zagrał na miejscu Koczewskiego zaczął z temperamentem. Wniósł do gry rozmach i plan. Po kilkunastu jednak minutach brakło mu sił. Przegrywał niemal każdy pojedynek, podawał niedokładnie za słabo. Tłómaczy go podróż i ciężki mecz. Przyjechał on do Łodzi dopiero o 4 po południu.

Jaźnicki grał tylko 15 min. Nawiązywał współpracę z mdzącym się Hogendorfem. Dla czego go zmieniono ponownie wystawiając Bąka, nie rozumiemy.

Cechą zasadniczą naszej drużyny był brak współgrania. Najszybciej zrozumieli się obrońcy, ale w napadzie do ostatniej chyili brak wzajemnego zrozumienia był rażący.

VICTORIA MOGŁA WYGRAĆ

Nasi" chłopcy ustępowali Czechom wyraźnie pod względem technicznym i taktycznym. Podczas, gdy goście krótkimi podaniami zdobywali pole i dość łatwo przedostawali się na nasze pole podbramkowe, Polacy gubili się w akcjach, nie dochodzili do podań, albo tracili piłkę w dryblingach.

Victoria mogła ten mecz wygrać, gdyby jej napastnicy celniej strzelali. Zwłaszcza w drugiej połowie wiele bomb prawej strony napadu minęło bramkę o niewielkie odległości.

Czechów już znamy z dwu poprzednich meczów, nie będziemy więc wdawać się w analizę ich gry.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Grę zaczęli Polacy i już w 2 min. uzyskują pierwszy róg. Są w ataku, ale nie potrafią wypracować pozycji strzałowej. W 11 min. wypad Czechów lewą stroną kończy się podaniem Volека. Skromny wybiegł z bramki, ale nie dosięgnął piłki, którą Kares skierował do siatki.

Publiczność głośno domaga się gry prawą stroną naszego napadu. Istotnie akcja Hogendorfa kończy się celnym dośrodkowaniem, ale Koczewski z woleja strzela za wysoko.

Następuje okres wyrównania gry, ale Czesi mają kilka groźnych sytuacji podbramkowych. W 28 min. strzał Karesa minął o centymetry pustą bramkę Skromnego. W 40 min. Bąk podaje dalekim passingiem do Hogendorfa. Ten biegnie mija Svobodę, dośrodkowuje. Prokes wybija w pole, Hogendorf zatrzymuje piłkę ręką pędzi dalej i strzela z daleka w róg. Sędzia być może nie widział ręki toteż uznając bramkę nakazał grę od środka.

Po pauzie już w 2 min. Kulawik strzela ostro tuż nad poprzeczką. W chwilę po tym dośrodkowanie Hogendorfa skierowuje Prokes na róg. Rzut rożny wywołuje zamieszanie pod bramką czeską, z którego Świcarz zdobywa prowadzenie.

W 5 min. Świcarz przestrzelił fatalnie piękne dośrodkowanie Hogendorfa. Po woli gra się znów wyrównuje. Czesi coraz częściej atakują, ael nasze tyły rozbijają ich akcje. W 25 min. Kares dalekim niespodziewanym strzałem zdobywa wyrównanie. Świcarz schodzi na 10 min. z boiska i zastępuje go Czapczyk.

W 30 min. Gędłek bije rzut wolny z połowy boiska. Piłkę przejmuje Kulawik wystawia Bąkowi a ten ostrą bombą ładuje piłkę po raz trzeci do siatki.

Wyrównanie pada już w 4 min. później Gędłek po nieporozumieniu ze Skromnym wybijał piłkę w pole, noga Peca skierowała ją jednak do siatki.

„A" contra „B"

6:3 (3:3)

Spotkanie dwu reprezentacji, złożonych z młodych zawodników łódzkich wywołało największe zainteresowanie w łonie zarządu ŁOZPN.

Mecenasi sportu naszego miasta oceniali z trybun wartość każdego zawodnika, upatrując najlepszych do reprezentacji Łodzi na mecz przeciw Warszawie.

Tym razem nie zamierzamy uprzedzać władz piłkarskich przy ustalaniu składu reprezentacyjnego i sprawozdanie dzisiejsze podajemy bez wymieniania jakichkolwiek nazwisk. Zauważyliśmy bowiem, że młodzi piłkarze niejednokrotnie błędnie interpretują wyróżnienie ich w prasie i stanowczo za szybko stają się „dumnymi mistrzami".

Przechodząc do zawodów wczorajszych, należy już na wstępie stwierdzić, że były one i mało interesujące i bez emocji. Zresztą mecz sparringowy, pozbawiony stawki, nigdy nie był specjalnie atrakcyjny dla widza.

Po wyrównanej grze zwycięstwo odniósł zespół „A" nad drużyną „B" w stosunku 6:3 (3:3).

Kondycyjnie wszyscy niemal zawodnicy przygotowani są dobrze. Największe braki zauważyliśmy w grze obu napadów. Dwie piątki ataków obu drużyn zbyt długo przetrzymują piłkę, miast jak najszybciej podać ją partnerowi, a ponadto napastnicy zdradzali skłonność do gry wszerz, co jest już piłkarskim przeżytkiem.

Przy główkowaniu piłek raził u wielu młodych piłkarzy słabiutki wyskok oraz samo uderzanie piłki głową.

W Łodzi są zdolni i utalentowani piłkarze, tylko upłynie jeszcze sporo miesięcy zanim staną się oni dobrymi, w pełnym słowa tego znaczeniu — zawodnikami (L.)

Czy uda się kolarzom łódzkim zwyciężyć?

Dziś interesujące zawody

Dziś na torze w Helenowie odbędą się ciekawe wyścigi kolarskie, w których wezmą udział, poza zawodnikami miejscowymi, również kolarze warszawscy. Do Łodzi ponownie przyjedzie więc cała elita kolarska stolicy w składzie następującym: Napierała, Kudert, Siemiński, Kapiak Bański i inni.

A barw Łodzi bronić będą: Bek, bracia Pietraszewscy, Sałyga, Leśkiewicz, Grzelak i inni młodzi, lecz dobrze zapowiadający się zawodnicy.

W poprzednim wyścigu łódzkim, para warszawska Napierała — Kudert odniosła niespodziewane zwycięstwo nad duetem łódzkim Bek — Pietraszewski. Obaj łodzianie nie lubią przegrywać, to też z jeszcze większą ochotą zabrali się do intensywnego treningu, aby dziś udowodnić, że przegrana ich była raczej przypadkiem.

Dziś jest dzień rewanżu.

Napierała, jako stary i chytry przytym lis szos i torów kolarskich niewątpliwie przywiezie z sobą nowy plan taktyczny do rozegrania wyścigu na swoją korzyść. Tylko, czy tym razem uda się mu zaskoczyć przeciwnika? — oto pytanie, na które odpowiedzą nam w walce na torze sami zawodnicy.

Łodzianie z przedstawicielami Warszawy mają swe stare, sportowe porachunki. Ostanio naprzykład Napierała w wyścigu szczecińskim o mistrzostwo Polski sprzątnął młodym kolarzom zaszczytny tytuł.

Takich porażek szybko się nie zapomina i w walce rewanżowej każdy zawodnik daje z siebie maksimum wysiłku, aby osiągnąć sukces właśnie nad tym rywalem, do którego nie tak dawno musiał przegrać.

Już z tego względu wszystkie walki zapowiadają się niezmiernie interesująco.

Ponadto na dzisiejszych zawodach będziemy mogli wyciągnąć wnioski, czy nasi kolarze Napierała, Bek, Pietraszewski będą mieli coś do powiedzenia w zawodach w Paryżu, które zgromadzą na starcie całą elitę kolarską świata, a w których startować będą trzej wymienieni zawodnicy polscy.

Początek dzisiejszych zawodów o godz. 18-ej.

Nuda nad Cieplicami

(Korespondencja własna).

Ludzie, którzy wiele na świecie widzieli, nazywają dolinę jeleniogórską najpiękniejszym zakątkiem świata. W samym środku doliny, otoczonej ze wszystkich stron górami, w miejscu, gdzie mała rzeczka Zakręt wpada do znacznie większej rzeki Bobrawy (nazywanej również Bober) leży duże i piękne miasto Jelenia Góra. Założył je w roku 1108 król polski Bolesław Krzywousty. Tak mówią starożytne kroniki. Miasto ma piękną i bogatą przeszłość i najlepsze widoki dalszego rozwoju. Już obecnie wre w mieście barwne życie polskie. Gdzieś na krańcach miasta przy ulicy Chłopskiej znajduja czasowe pomieszczenie Niemcy, wysiedlani systematycznie do vaterlandu, niedawnej Hitlerii. W Jeleniej Górze mówili wszyscy w czerwcu, że na 1-go lipca nie będzie w całej dolinie jeleniogórskiej ani jednego Niemca.

Byliśmy świadkami wysiedlania niemieckiej ludności. Odbywa się w największym porządku bez śladu jakichkolwiek szykan zarówno ze strony konwojentów, jak i gromadzących się ciekawskich, przeważnie wycieczkowiczów. Ludność polska miejscowa nie okazuje żadnego zainteresowania i nie odrywa się od zajęć dla przypatrzenia się wysiedlanym z zagrabionej piastowskiej dziedziny. Niemcy na ogół zachowują spokój i powagę, zabiegając by ich dobrze wypakowane duże kosze i tłumoki zostały najlepiej umieszczone na oczekujących na nich wozach, krytych samochodach ciężarowych. Tylko w oczach młodzieży, a jest jej sporo, widzimy niedobre błyski nienawiści. Wszyscy inni są na ogół zrezygnowani i przekonani, że nie ma już dla nich miejsca na ziemi, którą opuszczają na zawsze.

A ziemia to piękna i bogata. Do bogactw naturalnych należy gorący zdrój w pobliskich, bo tylko o 7 kilometrów oddalonych Cieplicach. Wody tego uzdrowiska leczą bardzo skutecznie wszelkiego rodzaju artretyzmy, reumatyzmy, choroby serca, choroby kobiece i przemiany materii.

Same Cieplice robią wrażenie wielkiej wsi szeroko rozłożonej po obu stronach rzeki. Kilka mostów łączy oba brzegi. Największy i najładniejszy most nazwany został mostem prezydenta Roosevelta. W pobliżu w ładnej kamienicy jest siedziba Polskiej Partii Socjalistycznej, na parterze domu mieści się gospoda, gdzie wydawane są bardzo tanie obiady, obok sklep spółdzielczy „Naprzód".

W Cieplicach jest więcej sklepów spółdzielczych, jak „Samopomocy Chłopskiej", „Społem". W uzdrowisku mają swą siedzibę obok najbardziej popularnej i liczącej najwięcej członków PPS wszystkie stronnictwa Bloku, więc PPR, Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne. Jest też Klub Inteligencji Pracującej, Liga Kobiet itd.

Od placu Piastowego począwszy, Cieplice robią już wrażenie miasta, jakim są pod względem administracyjnym. Plac Piastowy nazywany jest obecnie placem Zamkowym, bo ciąży nad nim wielka budowla wzniesiona przez Schaffgotzów, możny ród niemiecki, którego protoplaście Bolko, książę śląski, ofiarował całą dolinę jeleniogórską, nie licząc się z następstwami lekkomyślnej polskiej szczodrobliwości. Ów pierwszy na ziemi śląskiej udzielny rycerz Schaffgotz nosił miecz za polskim księciem Bolkiem.

Cieplice są piękne, ale zbyt ciasno zbudowane. Ładne staranie utrzymane wille stoją ciasnym szeregiem, jak żołdactwo niemieckie na musztrze. W Cieplicach i pobliskiej Dąbrówce są piękne parki, które jednak są dość zaniedbane przez obecnych „ojców miasta". Np. w Cieplicach nie usunięte dotąd zostały ślady po wybuchu amunicji, co miało miejsce dość dawno by, miejsce wybuchu nie świeciło ponurą bielą wapienną tuż przed willami, leżącymi naprzeciw parku i obok bardzo uczęszczanej ulicy, wiodącej drogą pieszą, tramwajem i pojazdami w góry Karkonoszy, u stóp których leżą Cieplice. Gdy się zaczęło już ganić, to należy temat ten wyczerpać odrazu. Otóż Uzdrowisko jest piękne, dom zdrojowy wspaniale urządzony, usługa bardzo uprzejma, wody doskonałe, wielu kuracjuszom przyznaje się ulgi, albo zwalnia się od taksy. Natomiast ani Zarząd Zdrojowy, ani Zarząd miejski nie zadają sobie najmniejszego trudu, by pobyt w Cieplicach uprzyjemnić kuracjuszom koncertami w parku, jak do tego przywykliśmy gdzieindziej. Stąd nuda ciąży nad uzdrowiskiem. Przyjeżdżają, coprawda, od czasu do czasu zespoły mniej lub więcej artystyczne, ale nie każdy może sobie pozwolić na kupno drogiego biletu wstępu, inni wolą iść wcześnie spać, bo przyjechali na odpoczynek, a w dzień spragnieni są muzyki, która rozproszyłaby do pewnego stopnia nudę, snującą się nad Cieplicami.

W czerwcu kuracjuszów było mało, coś niewiele ponad 300 osób. Może w lipcu i sierpniu w pełni sezonu będzie mniej smutno w uzdrowisku.

Cichy smętek uzdrowiska wynagradzają stokrotnie wycieczki w okolice. Tramwaj łączy Cieplice z jednej strony z Jelenią Górą, skąd drogi wiodą w różne cudownie piękne okolice, a kolej łączy poprzez Wałbrzych i Wrocław z resztą Polski. Z Cieplic dwa tory tramwajowe wiodą z jednej strony do Dąbrówki, Popław i Podgórzyna, skąd już pieszo dalej i wyżej, aż na szczyty gór, wznoszących się olbrzymimi głazami, ciśniętymi przed wiekami w dolinę rękami olbrzyma - przyrody. Drugi tor tramwajowy przez ulicę Mireckiego wiedzie do Świeboszowa, a stamtąd do miejscowości Chojnaste, gdzie na szczycie dzikiej niedostępnej góry wznoszą się ruiny starożytnego zamku, nazwanego przez Niemców Kynast, a obecnie noszącego miano Piastowskiego Zamku Chojnaste. Dokoła tego zamku snuje się mnóstwo legend napoły romantycznych, napoły drapieżnych. Ale o tym już innym razem, jak zarówno o nader ciekawym i bogatym Muzeum w Cieplicach, które zwiedzić jest miłym i pożytecznym obowiązkiem. Na zakończenie dodam tylko: odzyskane ziemie piastowskie Dolnego Śląska są piękne, bogate, w miarę już zaludnione, wszędzie wre i kipi praca niestrudzonych rąk i mózgów polskich. Śląsk Dolny warto poznać i należy docenić wartość jego i znaczenie dla Polski.

S. W.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Krasińskiej (Jaracza 32), Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowskiego (Ruda Pabianicka).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś punktualnie o godz. 19 głośna tragikomedia hiszpańska F. de Rojasa „Celestyna" w reżyserii L. Schillera, dekoracjach i kostiumach Wł. Daszewskiego, w oprawie muzycznej T. Kiesewettera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej pod dyr. E. Wejmana. Obsadę tworzą: J. Chojnacka, B. Bronowska, R. Hanin, J. Krasnowiecka, J. Gosławska, M. Koranówna, Z. Rzuchowska, A. Łapicki, H. Borowski, T. Cygler, Wł. Kaczmarski, K. Dejmek, Z. Szymański.

TEATR TUR

Dzi o godz. 19 min. 15 głośna komedia Shawa „Profesja Pani Warren". Ta mieniąca się dowcipem i wytwornym intelektualizmem sztuka ukazała się na deskach Teatru TUR w reż. St. Daczyńskiego, w dekor. J. Rybkowskiego z udziałem E. Kuniny, J. Pollakówny, St. Daczyńskiego, J. Maliszewskiego, Z. Chmielewskiego St. Bujalskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.30 najweselsza komedia G. B. Shaw'a „Żołnierz i bohater" z udziałem Hanny Bielickiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Wandy Łuczyckiej, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego.

Kasa czynna od 11—13 i od 15. tel 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej w dalszym ciągu najpiękniejsza romantyczna operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu". Obsada premiowa.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a a od godz. 17,30 w kasie teatru.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94

Dziś i codziennie komedia R. Niewiarowicza z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia „ICH DWÓCH" z udziałem A. DYMSZY, Haliny Ochalskiej, Henryki Stankiewicz, Edwarda Dziewońskiego, Jerzego Pichelskiego i Leopolda Sadurskiego.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

Kina

ADRIA — „Maria Luiza"
BAJKA — Ucieczka w nieznane.
BAŁTYK — „Goal"
GDYNIA — „Maria Luiza"
HEL — Nauczycielka bawi się.
MUZA (ul. Pabianicka 173) Jesse James
POLONIA — Piotr I — II-a seria
PRZEDWIOŚNIE — Mały gentleman
ROBOTNIK — Przygody Nasreddina
ROMA — Młodość Tomasza Edisona
REKORD — Skandal
STYLOWY — Wesoły pensjonat
ŚWIT — Historia jednego fraka
TĘCZA — Wesoły pensjonat
TATRY — Powrót o świcie
WOLNOŚĆ — Piotr I — I-a seria
WŁÓKNIARZ — Serenada w dolinie słońca.
WISŁA — Ojczyzna
ZACHĘTA — Czarodziejski kwiat
OŚWIATOWE — (ul. Piotrkowska 243) Meldunek z pola bitwy. Walka z epidemiami, Port w Anglii. Dodatki.

POCZĄTKI SEANSÓW:

kina: **Bajka, Przedwiośnie, Roma, Rekord, Stylowy, Świt, Zachęta:** — w dni powszednie godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta od godz. 14.30.

kina: **Bałtyk, Hel, Tatry, Robotnik, Włókniarz, Wisła,** o godz. 19, 21, a w niedzielę i święta o godz. 15-ej.

kino **Polonia:** g. 16.00 18.30 i 21.00, w niedziele i święta g. 13,30.

kino **Wolność** w dni powszednie godzina 15.30, 17.45 i 20-ta w niedzielę i święta od godz. 13.15.

kino **Muza:** o godz. 18.30 i 20.30 w niedzielę i święta od godz. 16.30

kino **Tęcza:** o godz. 15.30, 18, 20,30 w niedziele i święta o godz. 13 ej

kino **Adria:** o godz. 16.00, 18.00, 20.00 w niedz. godz. 14-ta.

kino **Gdynia:** o godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę, 14.30.

RADIO

Program na piątek 4 lipca 1947 roku

12.05 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 12.10 „Polska Pieśń Ludowa". 12,25 Aud. dla wsi. 12.35 Recital fortepian. E. Reziera. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Muzyka popul. Kompozytorów Amerykańskich. 14.40 Kronika i komunikaty. 14.05 Rep. z Wystawy ucz. Wyż. Szk. Sztuk Plastycznych w Łodzi. 14.10 Muzyka kameralna. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pl., 15.20 Aud. dla dzieci pt. „Trzy obrazki" A. Świrszczyńskiej. 16.00 Dziennik. 16.20 „Amerykańskie Pieśni Dziecięce". 16.35 Aud. dla chorych. 16.50 Pog. sportowa. 17.00 Koncert dla przodowników „Święta Pracy" — Transm. z P.Z.P.B. w Pabianicach. Wyk.: — T. Czajkowska — śpiew. Z. Hodor — skrzypce. Ork. Elektr. Łódzk. n/d J. Piotrowskiego. Zapowiada M. Jeżewski. Sł. wiążące J. Ordona. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 Wiadom. sport. 18.05 „Na marginesie wspólnoty z Czechami" — fel. liter. J. Pogoń-Ślizowskiego. 18.15 Chwila muzyki. 18.20 Pog. J. Cedrowskiej p. t. „Najskromniejsza kobieta — największy wynalazca". 18.30 Koncert życzeń. 19.00 Amerykańska Muzyka Symfoniczna z okazji Święta Narodowego Stanów Zjednoczonych. 20.15 Koncert Muzyki Ludowej. 21.00 Dziennik. 21.30 Muz. z pł. 21.40 Skecz muzyczny „Przed Premiera". 21.55 „Chłopi" Wł. Reymonta. 22.10 Wiad. sport. 22.15 Koncert rozrywk. Wyk.: M. Bielicka — piosenki, M. Śląski — tenor. Duet Żeński. Mały Zespół Muzyczny. F. Leszczyńska — fortep. Z. Suwalski — konferans. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Progr. lok. na jutro.

Życie partyjne PPS

KOMUNIKAT

Staraniem Wydziału Polityczno-Propagandowego CKW PPS odbędzie się w dniach od 1 do 15 sierpnia rb. w Kamionce koło Karpacza wakacyjny Kurs Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW PPS przeznaczony dla wykładowców szkół partyjnych.

Uczestnicy mają zapewnione na miejscu bezpłatne mieszkanie i wyżywienie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje do dnia 5 lipca rb. Wydział Pol.-Propag. WK PPS, ul. Jaracza 45, pokój Nr 6.

Kandydaci zobowiązani są złożyć zaopiniowane przez komitet partyjny podanie wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem.

***

Wydział Kobiecy przy WK PPS zawiadamia, że rodzice wzgl. opiekunowie, pragnący umieścić swe dzieci na Koloniach letnich, powinni się zgłaszać o wszelkie informacje do WK PPS, ul. Narutowicza 28 — w godzinach od 17-ej do 20-ej codz.

***

Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej zostali delegowani:

4.7.1947 r.

Koło przy firmie „Seeliger", ul. Piotrkowska 186 godz. 15 min. 30 — tow. Kowalski Stanisław.

5.7.1947 r.

Komitet dz. „Chojny — Południe" ul. Bronisławy 8, godz. 18 min. 30— tow. Walasik Czesław.

Gruźlica - plagą społeczną

Jeszcze o metodach pracy przychodni przeciwgruźliczych

W artykule pt. „Medycyna i biurokracja" pisaliśmy przed kilku dniami o konieczności skoordynowania wysiłków różnych instytucji i zakładów zdrowotnych jednego typu, celem skuteczniejszego zwalczania chorób, noszących charakter społeczny, jak gruźlica, choroby weneryczne itp. Pierwsze oznaki takiego pojmowania zadań medycyny społecznej zaobserwowaliśmy na gruncie łódzkim, gdzie wydział zdrowia Zarządu Miejskiego i Ubezpieczalnia Społeczna współpracują już ściśle na odcinku walki z gruźlicą. Intencją tej współpracy jest — zupełnie słusznie — możliwie jak najwcześniejsze ujawnianie chorych, groźnych dla otoczenia i leczenie profilaktyczne. Wszystko, co to leczenie zapobiegawcze opóźnia, co utrudnia np. prątkującemu gruźlikowi rozpoczęcie kuracji — może być w konsekwencji niebezpieczne z punktu widzenia zdrowotności społecznej.

CHORZY PRZECHODZĄ PRZEZ SITO

W kwestii przez nas poruszonej, a w szczególności na temat naszych uwag, dotyczących przychodni przeciwgruźliczych w Łodzi, otrzymaliśmy wyjaśnienia od Referatu do walki z gruźlicą przy miejskim Wydziale Zdrowia. Brzmi ono w streszczeniu jak następuje:

„Autor artykułu słusznie ocenia wysiłki władz miejskich i Ubezpieczalni Społecznej na odcinku walki z gruźlicą, rozumie potrzebę koordynacji, która ma za cel dojście najkrótszą drogą do źródła zarażającego gruźlicą i nietrwonienie sił i funduszów społecznych na bezcelowe czynności. Jest jednak za mało zorientowany w rozmiarach szerzenia się gruźlicy (?) i dlatego pewne konieczne przepisy uważa za niepotrzebne zbiurokratyzowanie".

Poradnie przeciwgruźlicze — wyjaśnia dalej Referat — muszą w pierwszym rzędzie szukać źródła zarażenia i badać otoczenie chorych na gruźlicę i dlatego starają się unikać niepotrzebnych badań. Gdy zgłaszający się do przychodni przyznaje sam, że w jego otoczeniu jest ktoś chory na gruźlicę, wówczas zostaje niezwłocznie zbadany. Odesłanie do lekarza rejonowego Ubezpieczalni ma na celu przesianie chorego przez jeszcze jedno sito, nim zostaną przeprowadzone wszystkie badania poradniane, jak prześwietlenie, badanie krwi, badanie plwocin itp., które w rezultacie doprowadzają do orzeczenia lekarskiego, stwierdzającego, że skonstatował, lub nie skonstatował gruźlicy. Wszystkie te badania są drogie, poza tym zaś trzeba wziąć pod uwagę, że mało jest w ogóle lekarzy — specjalistów.

CZY WOLNO CZEKAĆ

Odnośnie zarzutu zbiurokratyzowania poradni, Referat do walki z gruźlicą wskazuje na to, że w sprawach gruźlicy odroczenie badania specjalistycznego na jakiś tydzień nie ma wpływu na przebieg choroby, gdyż nie jest to choroba nagła, jak np. zapalenie wyrostka robaczkowego. Poradnie przeciwgruźlicze na terenie Łodzi mają pod swoją opieką obecnie ponad 25.000 osób. Kierownictwo poradni ma za swój obowiązek czuwać nad jakością pracy i w tym celu musi wydawać zarządzenia, zmierzające do zmniejszenia zbędnej i niecelowej pracy. Nie można tego — broni się wspomniany referat — nazwać biurokracją, a dobrym gospodarowaniem groszem publicznym. Żaden kraj, żadne państwo nie może sobie pozwolić na to, ażeby prześwietlać i badać w poradniach tych, którzy zgłaszają się tam z amatorstwa, nie z potrzeby. Dlatego też i u nas nie przyjmuje się w poradni osób zgłaszających się bez podstaw, t. zn. gdy nie podejrzewa się u pacjenta gruźlicy.— Może — konkluduje referat — gdy będzie lekarzy — specjalistów 5 razy więcej, niż dziś i będziemy mogli przeprowadzać badania masowe, wówczas żądania prześwietlenia i zbadania nie chorych na gruźlicę będą mogły być uwzględnione w rozsądnych ramach. Dziś jednak prosimy publiczność o zaufanie do naszych zarządzeń, które mają na celu dobro ogółu.

NASZE ZASTRZEŻENIA

W zasadzie nie można — rzecz jasna — nie mieć przeciw niektórym argumentom Referatu do walki z gruźlicą, zwłaszcza przeciwko tym, które mówią o dotkliwym braku lekarzy. Mamy jednak w dalszym ciągu zastrzeżenia co do tego, czy szukanie źródeł zarażenia i badanie otoczenia chorych idzie właśnie „najkrótszą drogą" przez odsyłanie ich do... lekarzy rejonowych. — Utrzymujemy nadal, że „jeszcze jedno sito", przez które przepuszczany jest chory, opóźnia proces rozpoznania gruźlicy. Natomiast nie będziemy się zupełnie sprzeczać co do tego, czy opóźnienie to ma, czy też nie ma wpływu na przebieg samej choroby i pozostawiamy tę kwestię ocenie fachowców.

Nie możemy się również zgodzić z twierdzeniem, iż jesteśmy nie dość dobrze orientowani w rozmiarach szerzenia się tej plagi społecznej, jaką jest gruźlica. Punktem wyjścia dla naszych rozważań była raczej świadomość, że panoszy się ona po wojnie w sposób zastraszający, szczególnie w robotniczej Łodzi.

STG.

Nie marnować odpadków

W każdym domu - skrzynie na złom i odpadki

(t) Podstawą wszelkiej produkcji jest należyte zaopatrzenie przemysłu w surowce. Surowce są jednak bardzo drogie i płacić trzeba za nie za granicą walutą obcą. I dlatego na całym świecie i — rozumie się — także i u nas — coraz częściej znajduje w przemyśle zastosowanie t. zw. surowiec odpadkowy. We wszystkich miastach, na wszystkich ulicach, w domach i mieszkaniach poniewierają się szmaty, odpadki wełniane, kawałki żelaza, blachy, szkła itp. przedmioty, które nikomu prywatnie nie przynoszą żadnej korzyści, a które stanowią jednak wielki majątek, a przede wszystkim nieoceniony w dzisiejszych warunkach surowiec dla przemysłu. Zebranie złomu i odpadków może dać naszemu przemysłowi olbrzymie oszczędności, bo do czasu wyczerpania tych źródeł krajowych — można znacznie mniej importować surowców zagranicznych.

Akcja zbiórkowa; przeprowadzona przez młodzież, jest niewystarczająca i obecnie Państw. Centrala Odpadków postanowiła rozszerzyć ją i zainteresować nią szerszy ogół. Na odbytej w tych dniach konferencji prasowej, P. C. O. zakomunikowała, że zakupiła znaczną ilość skrzyń poamunicyjnych, które po przemalowaniu i zaopatrzeniu odpowiednimi napisami propagandowymi, umieszczone zostaną w każdym domu łódzkim, jako skrzynie, do których ludność winna wrzucać złom i odpadki. Skrzynki te, zgodnie z umową zawartą ze związkami zawodowymi, będą codziennie opróżniane za odpowiednim wynagrodzeniem przez dozorców domowych, którzy z kolei przekażą zebrany surowiec zbiornicom Centrali Odpadków.

Łódź jest pierwszym miastem polskim, które zbiórkę odpadków i złomu zorganizowało w taki sposób. Pierwsze skrzynie ustawione będą w domach śródmieścia w sobotę.

Konsumenci domagają się

usprawnienia zaopatrzenia w ryby

(sw) Jesteśmy narodem mięsożernym. Ryby tradycyjnym zwyczajem zjawiały się na stole rodzin niezamożnych jedynie w wieczór wigilijny. W pozostały czas roku jedynie ludzie zamożni pozwalali sobie na luksus spożywania ryb słodkowodnych. Działo się to w kraju tysiąca jezior, jakim była Polska przedwojenna i jakim w pewnej mierze do dziś pozostała.

Gdzież się podziewają ryby, o które w Łodzi np. bardzo trudno i zawsze jeszcze są dla szerszych rzesz konsumentów niedostępne, z powodu nazbyt wygórowanych cen. To samo powiedzieć można o rybach morskich, które pojawiły się w większej ilości podczas okupacji i które nauczyliśmy się przyrządzać, by dobrze smakowały. — Morskich ryb również nie ma, a jeżeli się pojawią, to są bardzo drogie i niesmaczne. Sprawa śledzi jest również pod znakiem wielkiego zapytania. Zmuszeni więc jesteśmy do spożywania mięsa i przetworów mięsnych, które nie są ani tak smaczne, ani równie dla organizmu pożyteczne, jak ryby, — zwłaszcza z naszych rzek i jezior.

Zwracamy się do Centrali Rybnej, by ta sprawa znalazła wreszcie należyte rozwiązanie. Potrzebne są wzorowo urządzone sklepy rybne, nie tylko w stolicy, ale w innych ośrodkach również. Do Łodzi powinny stale przybywać znaczne transporty ryb słodkowodnych i morskich i powinny być po cenach dostępnych sprzedawane w dobrze i odpowiednio do potrzeb urządzonych sklepach, gwarantujących utrzymanie ryb w stanie świeżym, jadalnym.

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 6.7.47 r. o godzinie 9.35, odbędzie się ogólne zebranie z wyborem Władz Zarządu w Domu Milicjanta, ul. Nawrot 27. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Konferencja

Zarządów Związków

Zawiadamiamy, że w dniu 5 lipca br. o godz. 10 w świetlicy firmy dawniej Poznański przy ulicy Ogrodowej Nr 18, odbędzie się konferencja Zarządów Zw. Zawodowych (prezydia w pełnych składach) oraz przewodniczących i sekretarzy Powiatowych Rad Związków Zawodowych.

Sprawy bardzo ważne. Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

Dajcie nam żyć!

Nasze życie byłoby nieznośne gdybyśmy zawsze, poza miejscem swojej pracy mówili o zawodzie, który uprawiamy, o zajęciach, które pochłaniają nas przez cały dzień. Czy wyobrażacie sobie np. szewca, który by wciąż mówił o butach i dratwie, lekarza, którego jedynym tematem była by astma, czy dur brzuszny, lub kancelistę, który przy każdej okazji rozprawiałby w towarzystwie, w tramwaju czy w pociągu wyłącznie o podaniach i opłatach stemplowych? Przecież byłby to koszmar!

A tymczasem nas, dziennikarzy, zasypują wciąż pytaniami o wszystkim, co ma jakikolwiek związek z różnymi dziedzinami życia.

Albo — gdy człek ma najskromniejsze w świecie chęci rozerwania się w towarzystwie, gdy szczęśliwy jest, że oderwał się na kilka godzin od biurka redakcyjnego — jak na złość przypominają mu, że jest dziennikarzem: „Cicho, tu siedzi prasa; zaraz napisze".

Częstsze jeszcze są dygresje pod adresem „gazeciarzy", że „nie chcą nic mówić", a wszystko wiedzą. „Prasa jest wszechwiedząca" — powiadają. — „powiedzcie, co nowego w świecie?"

Nie pozostaje nic innego, jak powtórzyć przygodnemu rozmówcy to wszystko, co poszło do składania (do druku), a co przeczytać można nazajutrz „za jedne 3 złote" w gazecie...

Pomijamy już to, że dalecy jesteśmy od tego, aby stroić się w piórka ludzi wszechwiedzących, ale — na litość boska — przecież przez takie nagabywanie nas na każdym kroku — pozbawiają nas w biały dzień prawa do prywatnego życia.

Byliśmy niedawno zaproszeni do jednej z instytucji społecznych, która zaprezentowała gościom, a m. in. przedstawicielom pism, swoje kolonie letnie. Wśród zebranych były także obecne krewne różnych prezesów i działaczy, które uważały za stosowne krążyć (!) dokoła kilku nieszczęsnych dziennikarzy i „osładzać" im pobyt na kolonii swoimi „wielostronnymi", niezbyt inteligentnymi spostrzeżeniami. Wszystko, co mówiły miało wyraźny charakter wazeliniarstwa. Nieszczęsne paniusie obawiały się, a nuż sprawozdania nie wypadną zbyt przychylnie dla ich krewnych. Jakgdyby mało było szablonowych wypowiedzi na temat demokracji, deklinowanej we wszystkich przypadkach... Jedna z pań usiłowała nawet wkraść się w łaski kolegi, nagabując go... flirtem, który zakończył się u drzwiczek samochodu pożegnalnym, illuternym błaganiem: „Ale napisze pan o wszystkim dobrze, prawda?"

I dlatego postanowiliśmy wszystkim tym miłośnikom prasy powiedzieć: „Drodzy ludzie! Nie potrzeba nam podpowiadać co i jak mamy pisać. Nie przypominajcie nam, od czego i czym jesteśmy — obejdzie się! Mamy swoje kłopoty zawodowe i zmartwienia własne. A najgorzej jest zawsze wtedy, gdy ktoś wścibski wtrąca się nie w swoje sprawy.

STG.

Piszemy historię Łodzi

Instytut Socjologiczny wzywa do współpracy Łodzian

Miasto nasze nie posiada historii długiej, ale zato imponuje tempem swojego rozwoju. Z małego nic nie znaczącego osiedla wysiłkiem ludzi pracy powstał największy w kraju ośrodek fabryczny, który obecnie, w naszych oczach staje się wielkim miastem, centrum przemysłu i kultury.

Instytut Socjologiczny Uniwersytetu Łódzkiego, naukowa instytucja zajmująca się badaniem życia społecznego, pragnie odtworzyć **historię** naszego miasta — tak odmienną od dziejów innych miast.

Chcemy spojrzeć na historię Łodzi oczyma tych, którzy ją przeżywali i tworzyli. Chcemy przedstawić nasze miasto w świetle pamiętników ludzi, którzy je budowali lub budują swoją pracą. Piszcie więc swoje pamiętniki! Opisujcie historię swojego życia i swojego miasta, swojego życia domowego i swoich warsztatów pracy, swoich ulic i dzielnic, a przede wszystkim własnej walki o lepsze warunki życia dla siebie i swojej rodziny. **Piszcie wszyscy! Robotnicy, kierownicy fabryk i urzędnicy, rzemieślnicy i nauczyciele, kupcy i przedstawiciele wolnych zawodów, studenci, pracownicy instytucji publicznych i działacze społeczni, pracujący i niepracujący, mężczyźni i kobiety.**

Opisanie własnego życia i wspomnień nie wymaga specjalnego wykształcenia, ani przygotowania. Najlepsze pamiętniki jakie zostały zebrane przed wojną, pisali robotnicy i chłopi. Najłatwiej jest opisywać rok po roku, zaczynając od dzieciństwa. Opisywać trzeba obszernie i szczegółowo, ponieważ dzieje każdego Łodzianina i każdej rodziny łódzkiej stanowią źródło do historii miasta.

Każdy może pisać tak, jak sądzi, że będzie najlepiej. Zwracamy tylko uwagę na to, aby w pamiętniku w miarę możności uwzględnić obszernie zarówno historię swojego życia, jak i historię swojej rodziny, i warsztatu pracy i swojej dzielnicy, zarówno swoje życie prywatne, jak i publiczne. W pamiętniku należy więc opisać miejsca pracy i różne jej okresy, drogi do zawodu i obecnego w nim stanowiska, stosunki i warunki w zakładzie pracy, strajki i lokauty, okresy bezrobocia, warunki materialne rodziny, kształcenie dzieci i ich losy.

Do współpracy wzywamy zarówno tych, którzy mieszkają w Łodzi od urodzenia, jak i tych, którzy do niej przybyli i czują się Łodzianami, niezależnie od ich pochodzenia klasowego, czy narodowego, pracujących jak i tych, którzy z jakichkolwiek powodów są obecnie nie zatrudnieni (emerytów, inwalidów zwłaszcza ludzi starszych, posiadających bogate wspomnienia).

Pamiętnik winien obejmować przynajmniej około 100 stron (50 kartek) papieru formatu kancelaryjnego, lub około 200 stron (100 kartek papieru formatu zeszytowego). Komu by sprawiało trudność nabycie materiałów piśmiennych, może się zgłosić po nie do Instytutu. Prace można składać do dnia 1 listopada bieżącego roku w Instytucie Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, mieszczącym się przy ul. Uniwersyteckiej (dawniej Trembackiej) nr. 3 IV piętro, tel. 115-53.

Autorzy 7 wyróżnionych prac otrzymają nagrody pieniężne w wywysokości od 5.000.— do 25.000.— zł., poza tym będą liczne mniejsze nagrody. O przyznaniu nagród zadecyduje po rozpatrzeniu pamiętników Sąd Konkursowy.

Najlepsze prace będą drukowane. Wszyscy, którzy nadeszlą pamiętniki, otrzymają książkę o Łodzi na podstawie ich prac.

Błędy, zły styl, brzydkie pismo przy ocenie nie będą brane pod uwagę. Autorzy mogą nie podawać swoich nazwisk, mogą też nie podawać prawdziwych nazwisk osób wymienionych w pamiętnikach. Prace można podpisać nazwiskiem zmyślonym lub tylko godłem. **Autorstwo prac nie podpisanych nazwiskiem będzie w razie otrzymania nagrody ustalone na podstawie rozmowy z autorem co do szczegółów treści pamiętnika. W ten sposób autorzy mogą mieć zupełną pewność utrzymania w tajemnicy swoich nazwisk, jeżeli będą tego chcieli.**

Prace nadesłane zostają wyłączną własnością Instytutu Socjologicznego U. Ł. Wszelkie dodatkowe informacje i wyjaśnienia można otrzymać w lokalu Instytutu pod wyżej podanym adresem.

Spodziewamy się zresztą współpracy nie tylko w formie pamiętników, ale także ustnych i pisemnych informacji, dotyczących Łodzi, jej dzielnic, ulic, domów, zakładów pracy, instytucji i innych informacji z historii i życia miasta. Pragniemy nawiązać stosunki z wszystkimi, którym, równie jak nam, bliska jest sprawa naszego miasta i jego historii.

Instytut Socjologiczny Uniwersytetu Łódzkiego

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na urządzenie kanalizacji, wodociągu i instalacji gazowej w gmachu Biblioteki Publicznej przy zbiegu ul. Gdańskiej 104 i Kopernika 11.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 5, do dnia 15 lipca 1947 r. do godz. 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na urządzenie kanalizacji, wodociągu i instalacji gazowej w gmachu Biblioteki Publicznej przy zbiegu ul. Gdańskiej 104 i Kopernika 11".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 116.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 30.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 3 lipca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PRZETARG

Państwowe Warsztaty Samochodowe Nr. 3 w Łodzi ogłaszają przetarg nieograniczony na roboty budowlano-naprawcze w Warsztatach przy ul. Sienkiewicza 75/77. — Ślepe kosztorysy oraz wszelkich informacji udziela Kierownictwo warsztatów codziennie od godz. 10—13. Przed przetargiem należy wpłacić wadium w wysokości Zł. 25.000.— do B.G.K. Nr. konta 781, zaznaczyć na dowodzie wpłaty kaucja przetargowa na roboty budowlano - naprawcze. Kwit dołączyć do oferty. W ofercie zaznaczyć termin rozpoczęcia i wykonania roboty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 lipca 1947 r. o godz. 12 w Warsztatach przy ul. Sienkiewicza 75/77. P. W. S. Nr. 3 zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu lub unieważnienia przetargu bez podania powodów, jako też oddania robót częściowo.

KIEROWNICTWO P. W. S. Nr. 3

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30.— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40.— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50.— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40.— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50.— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60.— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25.— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35.— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50.— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75.— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20.— za wyraz
handlowe	zł 25.— za wyraz
zguby	zł 20.— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10.— za wyraz
W niedzielę i święta 30 procent drożej.	**Minimum 10 słów**

Dziś, dnia 4 lipca wybieramy Pełnomocników

Powszechnej Spółdzielni Spożywców w sklepach:

MIEJSCE ZEBRANIA	Nr Nr	i adresy sklepów	Godz.
Lipowa 49	11	**Lipowa 63**	18,15
Pedagogium	111	**Łąkowa 12**	
	531	**Łąkowa 23**	
Wodna 34	48	**Targowa 19**	18,15
Gimn. O. O. Sal.	88	**Plac Zwycięstwa 12**	
	521	**Wodna 24**	
	503	**Stalina 48**	
Wólczańska 117	10	**Radwańska 47**	18,15
Szkoła Powszechna nr 46	196	**Gdańska 113**	
Stołówka f-y Geyer	1	**Piotrkowska 292**	18,15
Piotrkowska 293			

Ogłoszenie o przetargu

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 7 w Łodzi, ul. Kilińskiego 228 ogłaszają przetarg nieograniczony na reperację i smołowanie dachów krytych papą o powierzchni około 12.000 m².

Szczegółowych informacji udziela Wydział Ruchu P. Z. P. B. Nr. 7 ul. Kilińskiego 228.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: Oferta na reperację i smołowanie dachów krytych papą" — należy składać w Wydziale Ruchu do dnia 11 lipca b. r. do godz. 12-ej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 13-ej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. **WIELICZAŃSKI HENRYK** choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. — Łódź, ul. Piotrkowska 152, m 3, tel. 183-16 przyjmuje 3—5 po poł.

Dr med. **SIENKO KSAWERY**, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a (róg Zawadzkiej), tel. 169-00.

Zaofiarowanie pracy

KORESPONDENT lub **STENOTYPISTKA** angielsko polska, rutynowana pierwszorzędna siła poszukiwana od zaraz za dobrym wynagrodzeniem przez poważną prywatną firmę handlu zagranicznego w Łodzi. Szczegółowe oferty z życiorysem pod „Hanza".

WSPÓŁPRACOWNIKA redakcji ze znajomością angielskiego poszukuje Spółdzielnia Wydawnicza. Warunki do omówienia. Oferty pod „I. N." 7220

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 17 w Łodzi, ul. Rzgowska 26/28 zatrudnią wykwalifikowanych tkaczy, przewlekaczy, prządki i pomagaczki. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny P. Z. P. B. Nr. 17 w godzinach od 7—15-ej.

Kupno i sprzedaż

POKOST malarski (lniany), podłogowy, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. —5692

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę i kartę rejestracyjną RKU-Łódź Marczyński Stanisław, majątek Gajówka, p-ta Dalików. —7225

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS na nazwisko Wojciechowski Andrzej, Sterlinga 4. —7226

Różne

OBWIESZCZENIE Komornika Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 2-go zamieszkałego Uniwersytecka 18, ogłasza, że dnia 8 lipca 1947 r. godz. 12 u Henryka Jaworskiego, Przędzalniana 21 odbędzie się publiczna licytacja urządzenia mieszkania, roweru, gołębi, kurcząt, oszacowanych na sumę zł. 8.000.— Komornik L. Naborowski. —7228

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Redakcja:
Redaktor naczelny 130-46
Sekr. Red. 144-18
Redaktor dyżurny i redaktor działów 257-94
Centrala 130-46

Administracja:
Dyrektor admin. 257-93
Sekretariat admin 136-91
Prenumerata, kolportaż kasa 261-93
Ekspedycja Dział ogłoszeń 256-37
Rozdzielnia 272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty:** miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

D—017332

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.